Nr 205. Kraków, Poniedziałek 5. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki cierpliwości.

Kraków 5 maja.

Utrzymują powszechnie, że dzisiaj — kości padną. Dzisiejszy bowiem reunion ambasadorów okaże, czy „Europa“ chce wykonać swoją uchwałę co do Skutari i Albanii, czy nie chce. To samo jednak utrzymywano także w ubiegły czwartek, — a jednak kości nie padły, ponieważ nikt nie miał odwagi ich rzucić... Objektywnych danych na to, że w poniedziałek znajdzie się ta odwaga decyzyi i czynu, której nie było „jeszcze“ w czwartek, co prawda nie ma żadnych. Cierpliwość Austryi okazuje się wartością zupełnie — nieoznaczoną. Nikt nie wie, gdzie są jej granice. Dlatego wszystkie grzmiące zapowiedzi półoficyalnej prasy wiedeńskiej nie wywierają na Europę zamierzonego wrażenia. Austrya tyle już razy groziła, wyostrzony miecz tylekroć groźnie podnosiła w górę i spokojnie — chowała go do pochwy, że Europa przyzwyczaiła się już do tego widoku i przestała się wzruszać. Połowa kontynentu, przedewszystkiem zaś Rosya i jej pupile bałkańscy wiedzą, że Austryę należy nienawidzieć, ale nie koniecznie potrzeba się jej obawiać...

To, co Austrya w tej chwili zamierza, jest zaledwie drobnym i żałosnym szczątkiem jej stuletniego programu bałkańskiego. Upadły nadzieje co do Macedonii. Na wyżyny wiecznie kwaśnych winogron wzniosła się Salonika i wyjście na morze Egejskie. Ogromne pełnomocnictwo Europy — „aż poza Mirowicę“ Austrya sama podarła i rzuciła do kosza. Teraz zaś miałaby na ostrzu miecza stawiać Skutari? Zapewne hr. Berchtold może trzymać się zasady, iż wolno wszystko stracić, prócz honoru. Ale narody Austryi, które za niefortunne eksperymenty tego ministra płacą już od sześciu miesięcy spokojem, dobrobytem i przyszłością swoją, mogą żądać, aby im wskazywano bardziej realne cele zatraty mienia i przelewania krwi, niż honor.

Dzieje wszystkich państw pouczają, że walka o „honor“ następuje zwykle po przegranej w walce o dobra i prawa realne, że zaczyna się bronić honoru dopiero wówczas, kiedy się nic innego obronić nie umiało. Czasy dzisiejsze jednak, to czasy rachub ścisłych, interesów pozytywnych. Polityka, stawiająca sobie cele wyłącznie negatywne, aby ktoś nie dostał czegoś, musi z konieczności dawać — negatywne wyniki. Taka polityka jest zasadniczo sprzeczną z duchem czasu naszego i z techniką życia nowoczesnych państw i społeczeństw.

Wyprawa na Czarnogórę, podjęcie strasznej wojny wśród skał nagich i niedostępnych, w okolicach, do których każde źdźbło słomy, każdą kroplę wody nieledwie potrzebaby sprowadzać na mułach, gdzie każdą ścieżynę górską potrzeba fortyfikować natychmiast po jej zajęciu, i to wszystko w celu — aby król Mikołaj nie mógł urządzić sobie stolicy w Skutari, byłoby sprowadzeniem sześciomiesięcznej polityki hr. Berchtolda do ostatecznego absurdu.

Piątkowa wspólna rada ministrów preliminowała koszta wyprawy na Czarnogórę na 600 milionów koron. Panowie Krobatin i Conrad nie preliminowali wprawdzie kosztów krwi i zdrowia, jakie obok tych sześciuset milionów narody austryackie musiałyby jeszcze ponieść, ale każdy laik zrozumie, że także i te koszty małemiby wcale nie były.

I teraz wolno zapytać, kto je zwróci, kto i czem te olbrzymie ofiary wynagrodzi? Jeżeli w polityce hr. Berchtolda tkwi pewna racya, nie wierzymy, aby zdecydował się on na wojnę z Czarnogórą.

Także wyprawa do Albanii nie odpowiada elementarnym wymogom zdrowej polityki interesu i rozsądku. Układ z Włochami, na podstawie którego wyprawa ta ma przyjść do skutku, jest zły i dla Austryi w najwyższym stopniu szkodliwy. Włochy mają obsadzić Albanię południową, więc najżyzniejszą i stosunkowo najbardziej ucywilizowaną jej część, w której w tej chwili niema żadnych wojsk i w której nie mogą oczekiwać wojska włoskie żadnego oporu. Austryi przypadnie pacyfikacya Albanii północnej, dzikiej, górzystej, zamieszkanej przez najuboższe i najbardziej nieokiełznane plemiona, w której nadto działa z 21.000 swoich wojsk Essad pasza, z łaski Rosyi „król albański“. — Wojna z tym królem i trud niewdzięczny jego „detronizacyi“ przypadłby wyłącznie w udziale — Austryi...

I znowu pytamy, kto za to zapłaci? Jest rzeczą widoczną, że Austrya robiłaby porządek w Albanii, a Włochy pilnowałyby Austryi, aby sobie za tę misyę cywilizacyjną płacić czemkolwiek nie kazała.

Przypuśćmy jednak, że to się ostatecznie stało. Austrya i Włochy zajęły Albanię, zaprowadziły tam wzorowy porządek i teraz, w myśl żądań Europy i swoich własnych przyrzeczeń, mają ją opuścić. Wiemy, że okupacye łatwo się zaczynają, ale trudno się kończą. Wszelka okupacya ma tendencyę do — aneksyi. Więc Austrya pozostałaby w północnej Albanii, Włochy w południowej. Jednakowoż Austrya nie może pozostawić Włoch w Valonie, jeżeli nie chce udusić się poprostu. Wobec tego zaś popotrzeba będzie Włochy z Valony wyprosić lub wyrzucić. Dlatego jesteśmy przekonani, że wspólna włosko-austryacka wyprawa celem ucywilizowania Albanii jest zarazem najpewniejszym środkiem dla uczynienia nieuniknioną wojny włosko-austryackiej w dalszej, ale niedalekiej przyszłości.

Dlatego także i wyprawa na Albanię wydaje się nam przedsięwzięciem chybionem, brzemiennem w skutki nieobliczalne a fatalne.

Jeżeli Austrya chce naprawdę poprawić swoje błędy ciężkie i fatalne w skutkach, to jedyna droga do tego prowadzi przez Sandżak i Belgrad. Ponieważ zaś droga ta zakręca na Warszawę i Kijów, przeto albo tam należy skierować swoją energię albo nie kierować jej nigdzie.

Od czasu aneksyi Bośni polityka bałkańska Wiednia kosztuje już przeszło dwa miliardy koron. Wyprawa na Albanię kosztowałaby co najmniej trzeci miliard, czyli razem wydanoby trzy miliardy t. j. tyle właśnie, na ile obliczano w r. 1909 na wiosnę koszta trzymiesięcznej wojny z Rosyą. Dzisiaj ogromna część tę sumy została już zmarnowaną, a rezultatem jest utrata całej misyi historycznej na Bałkanach.

Były minister węgierski hr. Andrassy pisze wczoraj w „N. Fr. Presse“, że gdyby Austrya teraz jeszcze ustąpiła, to powinnaby rozpuścić swą doskonałą armię i oczekiwać losu Turcyi. Wszystko to prawda święta. Tylko czy owo „teraz“ Andrassego nie minęło już bezpowrotnie w październiku i listopadzie?

Zaiste przerażającą jest „cierpliwość“ hr. Berchtolda i jej nieuchronne skutki.

W oczekiwaniu decyzyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wieści o ustąpieniu ze Skutari.

Wiedeń, 5 maja.

(Wiadomość o ewakuacyi Skutari. — Trójporozumienie przeciw akcyi Włoch i Austryi w Albanii.)

Wczoraj przez cały dzień obiegały tu pogłoski o opróżnieniu Skutari przez Czarnogórców. Pogłoski te do tej pory nie zostały oficyalnie potwierdzone, uważają jednak za prawdopodobne, że król Mikołaj postanowił opuścić Skutari w zamian za przyrzeczenie rekompensat.

Bardzo usilne starania poczynili w tym kierunku poseł włoski i poseł rosyjski w Cetynii. Królowa Helena wystosowała do ojca swego, króla Mikołaja, list, w którym zaklina go, aby nie dopuścił do nieszczęścia dla Czarnogóry i zawczasu się wycofał. W kołach miarodajnych wiedeńskich jednak twierdzą, że nic im o tem nie wiadomo. Mimo to jednak z innych stolic europejskich nadchodzą wiadomości twierdzące, że wiadomości o opróżnieniu Skutari należy uważać za pewne.

Z Cetynii nadeszła wczoraj wieczorem wiadomość, że odbyła się tam pod przewodnictwem króla Rada koronna, której przebieg był bardzo burzliwy. Król oświadczył się na tem posiedzeniu za ewakuacyą Skutari, poczem wszyscy ministrowie podali się do dymisyi. Krążą też pogłoski, że opróżnienie Skutari już się rozpoczęło. Wedle innych pogłosek, król Mikołaj jest tak rozżalony na Austryę, że postanowił w telegramie, wysłanym wprost do cesarza Franciszka Józefa, przyrzec opróżnienie Skutari w przeciągu 48 godzin. W każdym razie liczą się z tem, że do wyprawy do Czarnogóry stanowczo nie przyjdzie, i że z królem czarnogórskim przyjdzie do porozumienia.

Prezydent ministrów Stuergkh był wczoraj na posłuchaniu u cesarza.

Pod przewodnictwem hr. Berchtolda odbyła się wczoraj wieczorem konferencya, w której oprócz wspólnych ministrów brał udział szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf. Sądzą, że narady te stały raczej w związku z niewątpliwie postanowioną wyprawą do Albanii wspólnie z Włochami. I ta jednak sprawa napotyka na wielkie trudności, ponieważ jak słychać, mocarstwa trójporozumienia zamierzają na dzisiejszem posiedzeniu ambasadorów zaprotestować przeciw takiej akcyi. Wobec tego sądzą, że dzisiejsza konferencya ambasadorów może mieć przebieg bardzo burzliwy.

Berlin, 5 maja.

„Local Anzeiger“ donosi z Wiesbadenu: W czasie wczorajszego wieczornego przedstawienia w tutejszym teatrze nadwornym otrzymał obecny na przedstawieniu cesarz Wilhelm depeszę, donoszącą, że opróżnienie Skutari jest rzeczą postanowioną. Wiadomość ta szybko rozeszła się między publicznością i wywołała wielkie wrażenie.

Reakcya giełdy.

Wiedeń, 5 maja.

Jak zwykle w takich gorących dniach, z powodu zamknięcia giełdy oficyalnej, prywatne obroty giełdowe były wczoraj ogromnie ożywione. We wszystkich kawiarniach, znajdujących się w pobliżu giełdy i na Schottenringu, panował ogromy ruch.

Pogłoski o opróżnieniu Skutari przyjęto na giełdzie prywatnej burzliwą „hausse'ą“, Alpiny z 978 podskoczyły na 997. Gdy jednak do wieczora nie nadeszło potwierdzenie tej wiadomości, Alpiny spadły na 984. — Podobnie chwiały się kursa innych, kierujących papierów spekulacyjnych, jak Skoda, akcye kolei państwowych i kredyty.

Co przyniesie poniedziałek?

Londyn, 5 maja.

Biuro Reutera donosi: Od ostatniej konferencyi ambasadorów w sprawie Skutari nie zaszedł żaden nowy fakt. Jakkolwiek stanowisko Austryi nadal jest zdecydowane, istnieje jednak umotywowana nadzieja, że konferencya ambasadorów w poniedziałek zbada uważnie notę czarnogórską i że propozycye czarnogórskiego delegata Popowicza będą miały ten skutek, iż będą mogły wyjaśnić sytuacyę i ułatwić rozwiązanie przesilenia.

Wybiegi rosyjskie.

Petersburg, 5 maja.

„Rjecz“ pisze: Rosyjska dyplomacya jest zdania, że musi się Czarnogórze dać możność rozszerzenia terytoryum odpowiedniego do ekonomicznego rozwoju. W pierwszym rzędzie idzie o kwestye melioracyjne, które mogą być urzeczywistnione tylko wtedy, jeżeli oba brzegi Bojany będą należały do Czarnogóry. Dyplomacya rosyjska ponownie ostrzegła rząd czarnogórski, aby powierzył swoje interesy trójporozumieniu (?) a zwłaszcza Rosyi, aby osiągnięto porozumienie, któreby było dla Czarnogóry korzystne, a dla Austryi nadawało się do przyjęcia.

Okupacya Albanii przez Austryę i Włochy.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Interwencya Austryi i Włoch.

Berlin, 5 maja.

„Voss. Ztg.“ donosi z Wiednia: W sferach kompetentnych oświadczają, że pomiędzy monarchią austro-węgierską a Włochami doszło do skutku porozumienie, aby zapewnić ważność zarówno istniejącemu już od przeszło 10 lat składowi politycznemu co do utworzenia autonomicznej Albanii, jak i uchwałom wielkich mocarstw na konferencyi londyńskiej. Problem albański polega obecnie na kwestyi ewakuacyi Skutari i ustaleniu granic Albanii, jako też na potrzebie uzdrowienia wewnętrznych stosunków albańskich.

Co do kwestyi skutarskiej, to bezwarunkowe oddanie tego miasta, bez jakichkolwiek terytoryalnych kompensat, stało się koniecznem.

Pod tym względem istnieje jeszcze nadzieja, że król Mikołaj nie będzie chciał dopuścić do militarnego wkroczenia, ale dość wcześnie jeszcze się cofnie.

Jeżeli rząd włoski wyraził życzenie, aby Austro-Węgry nie wkraczały na teren czarnogórski, to życzenie Włoch opiera się na przypuszczeniu, że Czarnogóra, w razie ewentualnego nadejścia wojsk austro-węgierskich, dobrowolnie i bez walki z miasta się wycofa. Dodawać nie potrzeba — nadmienia w dalszym ciągu dziennik berliński — że w monarchii austro-węgierskiej nikt sobie nie życzy wojny z Czarnogórą. Natomiast z powodu zachowania się Essada paszy, militarne wkroczenie Austryi i Włoch do Albanii jest nieodzowne. W tym celu poczyniono już wszelkie przygotowania w celu uspokojenia Albanii. Chodzi bowiem o to, aby zapobiedz wybuchowi wojny domowej w Albanii i walkom plemion albańskich pomiędzy sobą. O podziale Albanii pomiędzy Austryę a Włochy, nikt ani w jednem, ani w drugiem państwie nie myśli. Autonomia Albanii w granicach, zakreślonych przez wielkie mocarstwa na londyńskiej konferencyi ambasadorów, pozostanie nienaruszoną. W sferach militarnych liczą się napewno z tem, że wojska serbskie już we środę opuszczą Durazzo, poczem wojska austryackie i włoskie wylądują w San Giovanni di Medua, Durazzo i Valonie.

Berlin, 5 maja.

Rzymski korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi: Dowiaduję się, że rozgraniczenie sfery interesów pomiędzy Austryą a Włochami zostało przeprowadzone. Wszystko inne zależy od posiedzenia konferencyi ambasadorów. Jest atoli nadzieja, że Czarnogóra odda dobrowolnie Skutari. Austrya od postulatu swego nie odstępuje. Anglia stoi także na stanowisku wydania Skutari, ale tylko moralnie chce popierać ekspedycyę przeciwko Czarnogórze.

Pertraktacye pomiędzy Wiedniem i Rzymem.

Paryż, 5 maja.

„Journal“ donosi z Rzymu, że w tych częściach Albanii, gdzie niedawno panowała anarchia, przywrócony został porządek. Niezależność Albanii w granicach, oznaczonych przez londyńską konferencyę ambasadorów, zdaje się być zapewnioną. Prowizoryczny rząd w Valonie będzie wzmocniony. To jest najważniejszym punktem programowym wspólnej akcyi austro-włoskiej, która już w najbliższych dniach się rozpocznie. Toczące się pomiędzy Wiedniem a Rzymem rokowania zbliżają się ku końcowi, poczem akcya, na podstawie wspólnego programu, natychmiast będzie podjęta.

Przygotowania do wyprawy.

Neapol, 5 maja.

Widać tu żywy bardzo ruch wojskowy i przygotowania do ekspedycyi do Abanii. Cały XI korpus został zmobilizowany i ma pod komendą generała Panizzardi'ego udać się do Albanii. Liczne pociągi wojskowe zwożą ze wszystkich stron Włoch masy wojska do Brindisi i Tarentu. Włoskiemi operacyami morskiemi kierować będzie znany z wojny tripolitańskiej wiceadmirał Viale. Wszystkie włoskie okręty wojenne z morza Egejskiego zostały odwołane i wysłane do Brindisi. Także wszystkie okręty transportowe, znajdujące się dotąd w Cyrenajce, zostały wysłane z powrotem do Włoch.

Rzym, 5 maja.

„Tribuna“ pisze: Włoską ekspedycyą wojskową do Albanii, o ile zajdzie jej potrzeba, będzie dowodził generał porucznik Luigi Nava, komendant VI korpusu armii w Bolonii.

Trzy place boju.

Od chwili, gdy widmo wojny wyłoniło się na południowych kresach państwa austryacko-węgierskiego, w dziennikach wiedeńskich zaczęły pojawiać się artykuły, pisane na tem tle przez znawców wojskowych, a roztrząsające rozmaite szczegóły przyszłej akcyi wojennej. Jeden z tych znawców wojskowych podnosi doniosłą okoliczność, stwierdzając, że przyszła wojna rozgrywałaby się na trzech terenach, a mianowicie koło Skutari, dalej na polach koło Alessio, gdzie znajduje się armia Essada paszy, wreszcie koło Walony, gdzie obozuje armia Dżawida paszy. Akcyę tę, mającą na celu załatwienie sprawy przyszłego państwa albańskiego, przeprowadziłyby Austro-Węgry wspólnie z Włochami, przyczem wojska austryackie wkroczyłyby do Albanii północnej, zaś włoskie do Albanii południowej.

Wyprawa wojenna, mająca na celu odebranie Skutari z rąk Czarnogórców, może się odbyć w dwojaki sposób: albo wojska austryackie pójdą wprost na tę twierdzę, albo też nastąpi pochód z dwóch stron, to jest od strony morza i od strony lądu. Zależeć to będzie od strategicznych zarządzeń czarnogórskich. Jeżeli Czarnogóra „gros“ swojej armii, liczącej około 30 tysięcy ludzi, użyje do akcyi poza Skutari — dla obrony twierdzy wystarczy 10.000 wojska — w takim razie może okazać się potrzeba tak zwanej akcyi skombinowanej, ażeby zapobiedz atakom na tyły wkraczającej armii, a zarazem przeciąć Czarnogórcom dowóz amunicyi i żywności z Serbii. Gdyby „gros“ armii czarnogórskiej pozostało w Skutari, nastąpiłby pochód wprost na twierdzę. W każdym atoli razie musiałaby Austrya zająć port San Giovanni di Medua i Alessio.

Ugrupowanie wojsk czarnogórskich nie jest znane dokładnie. Krążą o niem sprzeczne i niesprawdzone wiadomości. Prawdopodobnie wielka część armii czarnogórskiej znajduje się w Skutari, małe zaś oddziały jej zostały wysunięte ku wybrzeżu i ku zachodniej granicy. Nad rekonstrukcyą uszkodzonych portów Czarnogórcy pracują pospiesznie. Chodzi dalej o umieszczenie na fortach oblężniczej artyleryi czarnogórskiej, która na przyszłość stanie się obronną.

Akcya przeciwko Essadowi paszy rozegrałaby się w okolicy, położonej na południe od Alessio. Objektem operacyjnym byłaby armia Essada, który obwołał się księciem Albanii. — Główna kwatera jego ma być w mieście Tirana. Podobno Essad ma 20.000 ludzi, ale wątpliwem jest, czy wszyscy są zdolni do boju. — Ponieważ Essad pasza na podstawie warunków kapitulacyi opuścił Skutari z całym zapasem broni, amunicyi i żywności, zabierając także lekką artyleryę, więc armia jego jest czynnikiem, którego nie można lekceważyć.

Punktem wyjścia dla wyprawy przeciwko Essadowi paszy byłyby miasta San Giovanni di Medua i Durazzo. Podejmując akcyę wojenną z obu tych portów, możnaby Essadowi odciąć drogę do wnętrza Albanii. Jeżeli Essad uniknie groźnego otoczenia go, w takim razie musiałby się cofnąć albo ku Elbassanowi albo przez niekorzystny teren górski ku Dibrze. Chodzi oczywiście o to, ażeby Essad nie mógł się wymknąć.

Najbliższym celem operacyjnym byłaby miejscowość Tirana, zaś akcyę tę mógłby poprzeć i uzupełnić pochód przeciwko miejscowościom Kroja i Elbassan. Do Tirany, odległej od Durazzo o 35 kilometrów, może wojsko dotrzeć w przeciągu 2 dni. Kroja leży na południowym wschodzie od San Giovanni w odległości 2 do 3 dni marszu, zaś z Durazza do Elbassanu marsz trwałby 4 do 5 dni.

Punktem wyjścia dla akcyi przeciwko Dżawidowi paszy mogłaby być Valona. Do niedawna armia Dżawida znajdowała się w odległości około 35 kilometrów na północ od Valony, w okolicy miasta Fieri. Wedle wiadomości, którą ogłosił telegram sobotni, miał Dżawid pasza wyruszyć przeciwko Valonie. Gdy mniej więcej przed 10 dniami przybył Dżawid pod Fieri, prowizoryczny rząd albański wysłał siły zbrojne, któremi rozporządzał, nad rzekę Wjoza, która armię Dżawida oddziela od Valony. Wojsko rządu albańskiego składać się ma z dwóch tysięcy Albańczyków, którzy opuścili Janinę przed jej poddaniem się Grekom.

Dotąd nie mógł Dżawid pasza podjąć zamierzonej akcyi przeciwko Valonie z tego powodu, ponieważ nie rozporządzał materyałem technicznym, potrzebnym do przeprawy przez rzekę Wjoza. Czy rzeczywiście przeprawił się wreszcie przez tę rzekę, nie ma pewnej wiadomości. Jeżeli sprawdzi się niedzielny telegram, podany przez „Südslavische Korrespondenz“, to Dżawid pasza znajduje się już w Valonie, gdzie z jego wojskiem stoczyli krwawą walkę niezależni Albańczycy.

Dżawid pasza ma około 6000 żołnierzy, nie rozporządza jednakże odpowiednią artyleryą i należytemi zapasami żywności. Z tego powodu siła odporna jego armii nie jest wielką. Gdziekolwiek znajduje się Dżawid pasza, wojsko, operujące przeciwko niemu, musi mu najpierw odciąć drogę w głąb Albanii, a następnie dopiero może go zmusić do poddania się. Jeżeli Dżawid zajął już Valonę, to wyprawa przeciwko niemu musiałaby naturalnie wybrać inny punkt wyjścia.

Całość wojennych operacyj na terenie albańskim składałaby się z kilku lądowań, z zajęcia najważniejszych portów i miejscowości nadbrzeżnych, a wreszcie z wypraw w głąb kraju. Pora roku jest pomyślna, a trudności terenu, co prawda, ogromne, są tylko w Czarnogórze. Jak długo trwałaby wojna, to zależy, rzecz prosta, od siły oporu. Gdyby nie zaszły żadne komplikacye — pisze jeden z rzeczoznawców — wojna trwałaby miesiąc. To obliczenie zostało dokonane przy uwzględnieniu jak najpomyślniejszych okoliczności i jedynie w odniesieniu do Albanii.

Po rokowaniach.

Ze sfer demokratycznych piszą nam z kraju:

Z powodu burzliwych zajść w polityce zagranicznej, nastąpił zastój w polityce wewnętrznej, a w szczególności w przesileniu galicyjskiem. Okres rokowań zakończył się, a drugi okres, obejmujący apel do ludności, celem umożliwienia nowych rokowań z lepszemi widokami powodzenia, nie rozpoczął się jeszcze i nie rozpocznie się może tak szybko, jak się tego spodziewano, jeśli wypadki zagraniczne przybiorą większe rozmiary. Ubolewać należy, że rokowania polsko-ruskie, które tym razem zapowiadały pełny sukces, zakończyły się tak przykrym dyssonansem w obozie polskim. Mimo to jednak przyniosły one przecież jednę bardzo ważną — oby tylko trwałą — korzyść: dążność do zgody między reprezentantami olbrzymiej większości obu narodów. Przedstawiciele mieszczaństwa, reprezentanci włościaństwa obu narodów niemal w całości, i większa część polskiej wielkiej własności, oświadczyli się za zgodą i gdyby zwolennicy „liberum veto“ w polityce krajowej chcieli byli urządzić plebiscyt i jemu się poddać, okazałoby się, że olbrzymia większość Polaków i Rusinów chce zgody i przyjmuje kompromis narodowy, który właśnie teraz rozbity został. Wielka korzyść rokowań polsko-ruskich, dotychczas przeprowadzonych, polega na tem, że zacierać się zaczęła nienawiść między obu narodami kraj zamieszkującemi, która działała zabójczo na stosunki polityczne w kraju i stanowisko Koła polskiego w parlamencie. Jeśli dziś chodzi o obronę jakiej sprawy krajowej w Wiedniu, to prezes Koła polskiego nie potrzebuje się obawiać opozycyi bezwzględnej ze strony prezesa klubu ukraińskiego. Wystarczy tylko przypomnieć sprawę kanałów wodnych, niemożliwość obrad w komisyi nad nowelą kanałową z powodu obstrukcyi ruskiej, aby ocenić doniosłość zgodnego pożycia

obu narodów w Galicyi. Śmiesznym jest wobec tego spór o 1 lub 2 mandaty, lub o petryfikacyę wirylnego głosu wójtów przy wyborach do Rad powiatowych. Spór polsko-ruski tamował rozwój gospodarczy kraju i podkopywał polityczne stanowisko Polaków. Trwała zgoda i porozumienie polsko-ruskie umożliwiłyby wspólną pracę nad podniesieniem kraju i każdego narodu z osobna.

Niestety nie przyszło do formalnego sankcyonowania ugody, zawartej między przedstawicielami obu narodów, ale większość społeczeństwa ruskiego przekonała się o dobrych zamiarach większości społeczeństwa polskiego i wie dziś, kto się ugodzie sprzeciwia i dlaczego ona nie przyszła do skutku. Dlatego też, mimo rozbicia, kompromisowy nastrój ani u Polaków, ani u Rusinów bynajmniej nie ucierpiał i jeżeli przyjdzie teraz do wyborów sejmowych w Galicyi, to odbyć się one powinny pod znakiem zgody, a nie walki polsko-ruskiej, jak dotychczas bywało.

To jest wielką i doniosłą korzyścią dotychczasowych rokowań ugodowych i szczerych usiłowań pokojowych większości obu klubów narodowych.

Niestety, radość z powodu tej korzyści nie może być zupełną, bo zamiast walki polsko-ruskiej wybuchła walka między stronnictwami polskiemi, prowadzona z niebywałą dotąd namiętnością i zawiścią. To wyklucza trwały pokój w kraju. Ugoda narodowa ma tylko wtedy trwałą wartość, jeżeli cały naród ją uznaje i respektuje. Ale też wogóle przyjętą jest rzeczą, że liczebnie znikoma opozycyjna mniejszość poddaje się woli większości, która ponosi całą odpowiedzialność za to, co czyni. Zacietrzewienie partyjne czy nienawiść osobista nie mogą przecież tak daleko się posunąć, aby zakwestyonowały zasadę większości, jako podstawę konstytucyjonalizmu i parlamentaryzmu. Dlatego też mamy nadzieję, że po przeprowadzeniu nowych wyborów do Sejmu, jeżeli znowu olbrzymia większość społeczeństwa obdarzy swojem zaufaniem tych, którzy drogą „takiej reformy wyborczej“ chcą dojść do trwałej zgody między obu narodami w kraju — mniejszość złoży broń i przyłoży ręki do współdziałania w akcyi ugodowej. W tej nadziei oczekujemy rychłego rozpisania nowych wyborów do Sejmu i uspokojenia w kraju.

Prezes Koła polskiego p. Juliusz Leo wystosował do eksc. Dawida Abrahamowicza następujące pismo:

Do J. E. Dawida Abrahamowicza, wiceprezesa Koła polskiego.

Przez dzienniki dochodzi mnie wiadomość, że J. E. wystosował do mnie w „Słowie Polskiem“ list otwarty, w którym upraszа mnie o wyjaśnienie w sprawach konferencyj, prowadzonych przezemnie w charakterze prezesa Koła polskiego. Ponieważ sprawozdanie o tych konferencyach złożyć zamierzam przed forum właściwem, nie podobna mi obecnie zadośćuczynić życzeniu J. E., a to tem więcej, że nie uważam za rzecz stosowną komunikowanie się członków prezydyum Koła polskiego w formie listów otwartych, ogłaszanych w dziennikach.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Juliusz Leo, prezes Koła polskiego.

Uczczenie prof. dra Tretiaka.

W murach Jagiellońskiej wszechnicy odbyła się wczoraj w południe piękna uroczystość uczczenia 45-letniej działalności literackiej i naukowej wysłużonego prof. uniwersytetu i znanego badacza literatury polskiej dra Józefa Tretiaka.

Inicyatywa do urządzenia tego obchodu wyszła od uczniów prof. Tretiaka, a skorzystał z niej skwapliwie uniwersytet, aby w myśl przysłowia — lepiej późno, niż nigdy — połączyć z tym obchodem pożegnanie prof. Tretiaka jako profesora, wobec tego, że w roku 1911, gdy prof. Tretiak ustąpić musiał z katedry z powodu przekroczenia przepisanego dla profesorów wieku, o pożegnaniu tem zapomniano.

Uroczystość odbyła się o godz. 11 przed południem w auli uniwersyteckiej w obecności rektora Zolla i przedstawicieli senatu, licznego grona profesorów wydziału filozoficznego, uczniów jubilata, oraz licznie zgromadzonej publiczności i słuchaczów uniwersytetu. W obchodzie wziął także udział prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski oraz szef sekcyi w ministerstwie oświaty dr Ludwik Ćwikliński.

W chwili, gdy jubilata wprowadzono na salę i sadzano na przygotowanem dlań honorowem krześle, rozległy się majestatyczne dźwięki pieśni „Gaude mater Polonia“ wykonanej przez chór akademicki pod batutą p. Walewskiego. Poczem zabrał głos rektor prof. dr. Zoll (jun.) i w pięknem przemówieniu powitał jubilata oraz gości przybyłych, jako gospodarz gmachu i głowa widoma wszechnicy Jagiellońskiej, która w obchodzie uczczenia zasług jubilata a swego członka żywy bierze udział.

Drugi z kolei przemawiał prof. dr. Jan Rozwadowski, imieniem wydziału filozoficznego; trzeci mówił prof. dr. Ludwik Janowski, następca prof. Tretiaka na katedrze historyi literatury polskiej, przemawiał w imieniu Tow. naukowego w Wilnie i charakteryzował zasługi jubilata, jako pracownika kresów, potomka chorążego wileńskiego, reprezentującego najgodniej pojęcie „gente Ruthenus, natione Polonus“ i jako uczonego pisarza, który wchłonął tradycye związków Polski z Rusią a w dziele swego żywota na plan pierwszy wysunął wzajemne na siebie oddziaływanie obu bratnich narodów.

Prof. dr. Tadeusz Grabowski w pięknem przemówieniu scharakteryzował całą działalność literacką i naukową prof. Tretiaka, podniósł jego umiłowanie poezyi romantycznej polskiej, podniósł zasługi pisarza, który z niepospolitą erudycyą złączył prostotę stylu i jasność wykładu i jako pracownik na polu historyi literatury polskiej wysunął się w pierwsze szeregi jej znawców. W zakończeniu przemówienia, w którem potrącił prof. Grabowski trudne warunki, w jakich zdobywać jubilatowi przyszło chleb powszedni, stanowisko naukowe i wreszcie katedrę uniwersytecką, złożył mu hołd imieniem byłych uczniów i w ich imieniu ofiarował „Księgę pamiątkową“ na jubileusz prof. Tretiaka, wypełnioną pracami b. uczniów.

Ostatni imieniem najmłodszych uczniów prof. Tretiaka przemówił prezes „Kółka slawistów“.

W odpowiedzi na przemówienie zabrał głos prof. Tretiak i w prostych, serdecznem ciepłem i szczerością nacechowanych słowach, dziękował wszystkim uczestnikom i gościom za wyrazy uznania i hołd zbiorowy. Podniósł następnie, że obraz pracy i rzekomych zasług swoich skreślony w przemówieniach dopiero co wygłoszonych odbiega od rzeczywistości, jak wszystkie tego rodzaju obrazy, malowane zazwyczaj w myśl tradycyi jubileuszowej w tonie jaśniejszym od rzeczywistego. Jubilat opisał następnie historyę swoich przeżyć młodości, budzenia się zamiłowania do literatury, zmaganie się z przeciwnościami życia, koleje swej tułaczki za granicą i dolę nauczycielską w Galicyi, która się odmieniła z chwilą, gdy za zachętą przyjaciół swych ś. p. Lucyana Malinowskiego i M. Baranieckiego habilitował się w uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie uzyskał katedrę. Tu jednak spotkał go los biblijnego Jakóba, którego ożeniono z Rachelą. Pragnąc wykładać literaturę polską zmuszony był przenieść się w dziedzinę literatury ruskiej, a umiłowaniu swoim dawać wyraz jedynie w wybieraniu tematów ruskich, wiążących się z literaturą polską. I stąd pochodzi, że zniewolony do dzielenia pracy na dwie dziedziny, nikłym może pochwalić się plonem literackim i naukowym, że nie mógł po dziś dzień dokonać tego wielkiego zamierzania, jakiem było pełne studyum o Mickiewiczu. Dziś, gdy ma czasu więcej, wiek nakłada pęta na siły i wolę. Z tem wszystkiem nie skarży się na swą walkę, bo wie, że bez walki nie ma życia, a zadowolenie przychodzi wtedy, gdy walka jest skuteczną i owocną. Zakończył serdecznem „Bóg zapłać!“ za miły wyraz uznania dla jego pracy, który będzie wdzięcznem na resztę żywota wspomnieniem.

Po skończonym obchodzie profesorowie, koledzy i uczniowie składali osobiście życzenia jubilatowi, ściskając gorąco jego ręce.

Kronika powstania 1863-64 roku.

4 maja.

Połączone pod dowództwem Czachowskiego oddziały, obszedłszy nocą pozycye Klewcowa i odciąwszy go od Ostrowca, urządzają zasadzkę pod Jeziorkami (S.) i rozbijają go zupełnie Klewców, idący na przedzie kolumny, ginie, a obok niego trzech oficerów i 90 żołnierzy. W nieładzie uchodząc od 8 rana do 3 po południu niedobitki kolumny, przedzierają się przez gęste lasy, ścigani i rąbani przez powstańców. — Dla Mierosławskiego, nie tracącego nadziei objęcia dyktatury, poczęli organizować w Krakowie oddziały powstańcze Józef Miniewski i Stefan Malczewski. Miniewski jednak poszedł pod rozkazy prawowitej władzy, Malczewski zaś wkroczył do Królestwa z 153 ochotnikami, w tem kilkunastu cudzoziemców legii zagranicznej pod dowództwem Klepeta.

Atoli pod Igołomią (Kr.) rozbity, wparty został Malczewski z powrotem do zaboru austryackiego. Mierosławski, na wiadomość o klęsce, opuścił Kraków i odjechał do Paryża. W starciu tem brała udział także artylerya polska: dwa działa, powiązane obręczami. Jedno z tych dział dostało się w ręce austryaków bez wystrzału, drugie, ustawione przez Bolesława Fantiego, z przeraźliwym hukiem ryknąwszy — rozsypało się od pierwszego i ostatniego zarazem strzału, zabijając obsługującego je artylerzystę. — Z silniejszym, niż Malczewskiego oddziałem, bo około 500 ochotnika liczącym, przekroczył kordon tegoż dnia pułkownik Miniewski, wiodąc również kilkudziesięciu cudzoziemców, dowodzonych przez pułkownika Nullo, Włocha. Na wstępie zaraz rozbito zachodzących oddziałowi drogę pod Podlesiem (Kr.) moskali, przyczem odznaczyli się żuawi majora Lesińskiego i strzelcy Kazimierza Czapskiego. Dopadnięty na Swiętych Błotach (Gr.) pod Sklankiem przez dwie roty piechoty i 30 kozaków oddziałek Latkowskiego, liczący już 120 ludzi, idzie w rozsypkę. Latkowski z 25 ludźmi rusza we Wołkowyskie.

5 maja.

Rozbiwszy Klewcowa pod Jeziorkami, rusza Czachowski na północ, trzy kolumny moskiewskie koncentrują się przeciw niemu. Pod Rzeczniowem (S.) dopada go kolumna Gołubiewa: 7 rot piechoty i 100 jazdy. Pobity, cofa się Czachowski w lasy iłżyckie, Jankowski zaś z Zielińskim, idąc na przebój, przerzyna się ze swoim oddziałem i rusza nad Pilicę. Forsownym marszem ruszył Miniewski z Podlesia ku Sławkowu. Pod Krzykawką (Kr.) zastąpiła mu mu drogę silna kolumna Szachowskoja. Walczono zacięcie od godziny 6 rano do 2 po południu; — zrazu szczęście było po stronie powstańców, lecz po długim i niszczącym boju, zwłaszcza, gdy legł Nullo, dowódzca legii zagranicznej, zamięszanie wszczęło się w szeregach powstańczych i rozpoczęła się ucieczka. Przy przejściu przez Niedzicę Białą, 30 powstańców dostało się do niewoli, w tem 14 cudzoziemców; część oddziału rzuciła się na południe, ścigana zawzięcie przez nieprzyjaciela, i pod Chechłami zdołała przedrzeć się z powrotem do zaboru austryackiego. — Na czele 72 ochotników Feliks Rzempołuski i Tomasz Kolbe, zaatakowani równocześnie z kilku stron przez kolumnę Wałujewa pod Rydzewem (Pł.), ulegają po zaciętej walce i obaj giną. — Aby zachęcić choć drobnem zwycięstwem świeżo zaciągniętego żołnierza, urządza Ignacy Mystkowski zasadzkę między wsiami Stok (Pł.), atakuje i rozbija rotę piechoty i 80 jazdy pod dowództwem Rynarzewskiego, późniejszego dowódzcy oddziału powstańczego kurpiów. Wykrywszy podstępem obóz Narbutta pod Dubiczami (Wil.) napada nań pułkownik Timofiejew, znienacka rozbija oddział; po mężnej obronie, ginie pułkownik Narbutt wraz z 12 towarzyszami.

Kronika.

Kraków, 5 maja.

Niedziela wczorajsza zawiodła tych, którzy bądź rano już wyjechali do pobliskich miejsc wycieczkowych, bądź mieli zamiar uczynić to po południu. Pogoda, która do południa była piękną, zaczęła po południu kaprysić. Około godz. 5 po południu błyskawice i grzmoty zapowiadały burzę, ale skończyło się na kilkakrotnym opadzie deszczowym, wcale zresztą nie obfitym. Wystarczyło to jednakże do popsucia zabawy w parkach podmiejskich, z których publiczność szybko wracała do domów, o ile nie znalazła pomieszczenia w miejscowych restauracyach. Planty w czasie owego deszczu opróżniły się, ale później znowu się zaludniły. Na ogół, jak powiedzieliśmy, niedziela zawiodła tych zwłaszcza, którzy chcieli użyć świeżego powietrza poza miastem. W nocy padał obfity deszcz, po którym dopiero około godz. 7 rano obeschły chodniki.

Wiec kobiet w sprawie sejmowej reformy wyborczej odbył się wczoraj w Krakowie, przy licznym udziale uczestniczek. Sprawozdanie, z braku miejsca odkładamy do numeru porannego.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. dr Henryka Szarskiego. Komisya wydała opinię co do podań o 3 koncesye na bilardy, 1 na mleczarnię, 1 na pensyonat i 1 na wyszynk miodu, wydała opinię przychylną, zaś co do 11 podań o inne uprawnienia odmowną. Następnie co do 5 podań o przeniesienie koncesyi gospodnio-szynkarskich do innych lokali, wydała komisya przychylną opinię, a 9 takichże podań załatwiła odmownie.

Dzień kwiatowy. We wtorek 6 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w mieszkaniu p. Juliuszowej Leowej drugie zebranie pań, urządzających we środę 14 b. m. dzień kwiatowy na cele Domu pracy i kolonij seminarzystek. P. Leowa prosi o liczne przybycie, aby raz jeszcze można spisać dokładnie nazwiska wszystkich pań, które objęły dzielnice.

Z teatru. W czwartek 8 b. m. dane będzie przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ po cenach zniżonych do połowy. Początek o godzinie 3 i pół po południu, wieczorem „Beatrix Cenci“ z p. Solską w roli tytułowej, z p. Solskim w roli Pietra Negri, p. Kosmowską w roli Lukrecyi Cenci.

Irena Solska, znakomita artystka sceny krakowskiej, przyrzekła łaskawie współudział w „Żywym Dzienniku“ Nr. 11, który na dochód kolonij wakacyjnych dla robotnic wyjdzie w żywem słowie w drugi dzień Zielonych Świąt dnia 12 maja o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru. W tem samem wydaniu „Żywego Dziennika“ przyjęli także między innymi współudział: prof. dr. Franciszek Bylicki, dyr. Teofil Trzciński, literaci Karol Irzykowski i Adam Grzymała-Siedlecki, adwokat dr. Roman Bogdani i dr. Kazimierz Ostrowski, dziennikarze pp. Władysław Horowicz, Stefan Nowiński, red. Ludwik Szczepański, oraz znany humorysta p. Leon Wyrwicz.

Bilety na „Żywy Dziennik“ Nr. 11, w cenie po 5, 3, 2 i 1 kor. zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: Antoni Lekszycki, Redakcya „Czasu“, ul. św. Tomasza l. 32.

Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego. Walne zgromadzenie odbędzie się we środę 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w Czytelni kobiet w „Szarej Kamienicy“. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godz. 6·30 wiecz.

Zaszczytne wyróżnienie artysty polskiego. Komitet międzynarodowego Stowarzyszenia dla sztuk pięknych w Paryżu pod patronatem A. Rodina i Wincentego d'Indy'ego zwrócił się do znanego artysty-malarza Józefa Męciny-Krzesza z zaproszeniem, aby ten zechciał przyjąć godność członka tego komitetu. Jeżeli się zważy, że komitet honorowy składa się z 35 osób o wielkich nazwiskach w sztuce wybranych z różnych narodowości ze świata, że wymienimy choćby tylko: Gabryela d'Annunzio, Bartholome'a, Beckera, Besnard'a, Breuil'a, Charpentier'a, Collina, Degas'a, dr Doyena, Erlangera, Anatola France, księżnę Gagarin Stourzę, Gerome-Maesse, Rudyarda Kiplinga, Liberta, Claude-Moneta, Raula Pugno, Raffaellego, Renoira, Rolla, ks. Pawła Trubeckiego — to wyszczególnienie dla artysty — jest niezwykłe. Członkami byli także już dziś nieżyjący artyści, tej miary jak: Carducci, Eugene Carriere, Cezanne, Dierx, Fogazzaro, Huysmans, Kirchbach, Lambeaux, hr. Leon Tołstoj.

W Związku niewiast katolickich, (Szczepańska 5) odbędzie się 6 maja o godz. 4 popołudniu odczyt panny St. Heumannówny p. t.: Kongresy muzyczno-filozoficzne, ich znaczenie dla świata pedagogicznego i działania społecznego muzyki oraz śpiew solowy i chóralny jako czynnik dodatni w wychowaniu młodzieży i ludu.

Odznaczenie naczelnika ochotniczej straży pożarnej. Jutro odbędzie się o godzinie 10 rano uroczystość wręczenia złotego krzyża zasługi z koroną p. Wilhelmowi Fenzowi, zasłużonemu naczelnikowi ochotniczej straży pożarnej w Krakowie.

Koncert chóru akademickiego, zapowiedziany na dzień 7 maja, będzie miał dwie atrakcye wokalne w osobach p. Jadwigi Dorii, śpiewaczki, która w tym sezonie z wielkiem powodzeniem występowała w warszawskiej filharmonii, budząc żywe uznanie dla pięknego głosu o dramatycznej sile i wybornej interpretacyi, oraz p. Tadeusza Bukowskiego, artysty polskiej opery w Poznaniu, barytona o niepospolitych warunkach głosowych i wybitnej inteligencyi muzycznej. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Licytacya obrazów na rzecz ubogich. Dnia 6 maja, o godzinie 4 po południu, odbędzie się w hali licytacyjnej w pałacu Spiskim na dochód ubogich licytacya obrazów, ofiarowanych przez artystów malarzy: Kossaka, Troschla i t. d., a także innych przedmiotów artystycznych.

Poranek ku uczczeniu rocznicy majowej urządziła szkoła wydziałowa na Smoleńsku. Po nabożeństwie rozpoczęła się uroczystość podniosłem przemówieniem dyr. szkoły p. J. Maciołowskiego, następnie wygłosił p. dr H. Kanarek stosowny odczyt o Sejmie czteroletnim i Konstytucyi 3 Maja. Obchód uświetniły deklamacye i chór uczniów, który pod kierunkiem p. F. Woltyńskiego odśpiewał pieśni patryotyczne.

„Nadzieja“, Towarzystwo ku niesieniu pomocy ubogiej, chorej uczącej się młodzieży żydowskiej galicyjskich szkół średnich i wyższych zawiadamia, iż petenci, pragnący znaleść pomieszczenie w powyższym zakładzie, powinni wnieść podania, zaopatrzone w świadectwo szkolne i ubóstwa na ręce dr Jana Landaua sen. (Gertrudy 9), najpóźniej do 20 maja.

Zwiedzanie salin wielickich. We wtorek po Zielonych Swiętach dnia 13 maja 1913 r., będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godz. 1·30 i 2·30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Bilety wstępu będzie można nabyć przedtem w krajowym Związku turystycznym w Krakowie, ulica Szpitalna l. 36, zaś w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12·42 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o g. 5·32, 7·40 (pociąg nadzwyczajny) 8·50, 9·50 i 10·45 wieczorem. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne miejscowe.

Popis szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego, który się odbędzie 6 b. m. w sali Starego Teatru przynosi w programie dwie jednoaktówki dotąd u nas nie grane: 1) „Początek Samsona“ K. Ujejskiego, jednoaktowy dramat i arcyzabawną farsę p. Mirbeau p. t. „Wywiad“. Ze sztuk znanych t. j. z „Sędziów“ Wyspiańskiego i Morstina „Lilij“ odegrają uczniowie sceny najciekawsze ustępy. — Z utworów deklamacyjnych wchodzą w program: Wiersz Rydla „Oj Kasiu-Kasieńko“ i wiersz Staffa „Bajka“. Pozostałe bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Zatrucie galaretą. W sobotę wieczorem Jan Bobek, 60-letni emerytowany dozorca kolejowy, kupił u jednej z przekupek na Wolnicy, Rozalii Galasowej, galarety. Spożył ją z ogromnym smakiem, lecz wkrótce po spożyciu zachorował i wśród strasznych boleści umarł wczoraj rano.

Podobnemu wypadkowi uległ drukarz, rodem z Trenczyna, Jan Ogórek, który również zjadł galarety, kupionej na pl. Wolnica. Kiedy zasłabł, przewieziono go do szpitala św. Łazarza, tam mu wypompowano żołądek, tak, że już wczoraj wyzdrowiał. Tak więc ofiarą trującej galarety padło tylko jedno życie ludzkie.

Zawiadomiona o wypadkach zatrucia policya zarządziła dochodzenia. Przekupki poaresztowano, galaretę wszystkim skonfiskowano i oddano do zbadania do fizykatu miejskiego. Galareta była podobno bardzo nieświeża i wskutek gorąca znajdowała się już w stanie rozkładu.

Z zapisków policyjnych. 27-letnia Florentyna Smoczkowa, żona palacza kolejowego, zamieszkała przy ulicy Warszawskiej, zażyła wczoraj wieczorem w zamiarze samobójczym większą ilość oskrobanego z zapałek fosforu. Domownicy zawezwali lekarza pogotowia, który zastosował wszystkie wskazane w takich razach zabiegi, poczem odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Za kradzież z włamaniem aresztowano wczoraj 21-letniego Uschera Lichtensteina; aresztowany okradł mieszkanie niejakiego Rosenberga przy ulicy Berka Joselowicza.

Z kraju.

Biała, 3 maja. (Jak to ks. proboszcz w Bestwinie uczcił Konstytucyę 3 Maja).

W dniu 1 maja urządził Sokół w Bestwinie p. Biała obchód ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja. Przybyło do Bestwiny Sokolstwo z Białej-Bielska, Komorowic, Janowic, Dziedzic, licznie zgromadziła się ludność Bestwiny i okolicznych wiosek, przybyła dziatwa szkół, i pod skrzydłami Sokolego sztandaru udali się wszyscy do parafialnego kościoła na nabożeństwo. Na ambonę wyszedł miejscowy proboszcz, ksiądz Fleischer i zrazu zaczął mówić o Polsce przed i po rozbiorowej. Mówił radykalnie, piętnował rządy szlacheckie, ucisk i wyzysk chłopa, jakby zdeklarowany czerwony—demokrata. Jakież jednak było zdumienie słuchaczów, gdy kaznodzieja mówić zaczął o polskich walkach o wolność narodu.

Walki te nazwał w czambuł buntem przeciw władzy przez Boga nad nami ustanowionej. „Z kijami, kosami, karabinami porywali się przeciw cesarzowi Rosyi, który był koronowanym królem polskim“ miast prosić go „przez Ojca św.“, żeby ulżył Polakom, choć przed powstaniami dobrze było zawsze Polakom“. Bunt to — spiski, zdrada i za to przyszły nieszczęścia. Wojenki chciało się Polakom — i dzisiaj znowu wojenki się im zachciewa. Tam, we Lwowie „ruchawkę jakąś“ chcą robić, więc was ostrzegam Sokoli — mówił ks. kaznodzieja — bo was ćwiczą dlatego, żeby krew waszą przelewać. To spiski, bunt znowu, przeciw naszym panującym w osobach cesarza, cara i króla pruskiego. Polski wolnej chcecie, ojczyzny, wolności i tu w kościele katolickim chcecie śpiewać „Boże coś Polskę“, „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie“. Nie, póki ja, katolicki ksiądz, tu proboszczem jestem, to się stać nie może, bo to pieśń przeciw cesarzowi. Nie „Boże coś Polskę“, ale „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy“ śpiewać będziecie. Taki był bieg myśli kazania ks. Fleischera, na uczczenie Konstytucyi Trzeciego Maja. Wzburzenie nurtowało w Sokołach i polskim ludzie, lecz opanowali się, aby nie opuścić kościoła. Zostali, by pokazać, że kościół to nie miejsce na wiece, lecz „Dom modlitwy“ polskiego ludu. A po skończonem nabożeństwie z pełnej piersi, silnym tonem popłynęła w niebiosa zakazana przez proboszcza pieśń: „Boże coś Polskę“.

Dwaj mówcy z Białej w przemówieniach swych do ludu, zebranego po nabożeństwie, dali wyraz oburzeniu przeciw temu kazaniu, a my fakt ten niezwykły podajemy do wiadomości ogółu polskiego pewni, że ksiądz biskup krakowski tym wypadkiem się zajmie.

Tarnów, 4 maja. (W rocznicę. Tarnowski oddział Towarzystwa politechnicznego. Wieczór klasyczny. Samobójstwo.

Wiekopomną rocznicę konstytucyi 3 maja miasto nasze uczciło poważną a podniosłą manifestacyą. Uroczystość rozdzieloną została na dwa dni. Dnia 3 b. m. odbyła się uroczystość szkolna. Szkoły średnie i ludowe były zwolnione w ten dzień od nauki szkolnej, a w kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Solenne nabożeństwo w katedrze odprawił ks. infułat Walczyński, a wzięły w niem udział tłumy młodzieży szkół średnich. Kazanie wygłosił ks. dr Lubelski. Wieczorem tradycyjnym zwyczajem młodzież szkół średnich wyruszyła długim pochodem z pod historycznej kapliczki św. Walentego i z pieśnią na ustach podążyła przed pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano pieśni narodowe.

Właściwa uroczystość odbyła się dzisiaj. Rozpoczął ją pochód, który wyszedł z przed gmachu „Sokoła I“ i barwną wstęgą podążył ul. Seminarską, Wałową i Krakowską do kościoła XX. Misyonarzy. W pochodzie wzięły udział liczne zastępy młodzieży szkół średnich, z muzyką „Harmonia“ na czele, zastępy umundurowanych druhów Sokoła I i II ze sztandarami, Towarzystwo strzeleckie, cechy ze sztandarami i straż ochotnicza. Po uroczystem nabożeństwie pochód powrócił tą samą drogą przed gmach „Sokoła I“, gdzie się rozwiązał.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali „Sokoła I“ wieczorem, a w skład jej weszły: przemówienie prof. Miękisza, produkcye chóru Towarzystwa muzycznego, oraz przedstawienie sztuki p. Friedberga p. t. „Grunwald“.

Przez cały dzień przy pryncypalnych ulicach zbierano składki na dar 3 maja.

Odbyło się tu w sali ratuszowej zebranie inżynierów zamieszkałych w Tarnowie, celem zawiązania miejscowego oddziału lwowskiego Towarzystwa politechnicznego. Po referacie dyr. gaz. Wowkonowicza i przeprowadzeniu dyskusyi uchwalono nie tworzyć odrębnego lokalnego towarzystwa technicznego, poczem dokonano wyborów. Do wydziału zostali wybrani: Szczęsny Zaremba (prez.), Vayhinger (wicepr.), Brosch, Gawron, Jana, Karabiński, Nowakowski i Stapf. Do komisyi lustracyjnej wybrano dr. Studniarskiego, Bernkopfa i Grankiewicza, do sądu honorowego: Ursiniego, Janę i Paszczę; delegatem do głównego wydziału Towarzystwa wybrano p. Wowkonowicza. Jako najbliższe zadanie poruczono wydziałowi opracowanie regulaminu i przygotowanie wniosków na najbliższe walne zgromadzenie. Sekretaryat oddziału objął inż. Nowakowski.

Akademickie Koło art. miłośników dramatu klasycznego z Krakowa urządziło w sali „Sokoła“ przedstawienie, dając komedyę Publiusa Terencyusza Afra p. t. „Bracia“ w tłomaczeniu p. Karpińskiego. Amatorzy pp. Włoch, Sobieniowski, Benda, Poraj, Bienin i Szafran grali artystycznie; to też darzono ich rzęsistemi brawami. Słowo wstępne wypowiedział prof. Bogucki z Krakowa.

Z dnia 2 na 3 b. m. w nocy powiesił się w hotelu polskim Zygmunt Ligęza Sikorski, profesor prywatnej szkoły średniej w Podwołoczyskach.

Katastrofa na torze kolejowym. Na torze kolejowym pomiędzy Niżankowicami a Nowem miastem wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Torem do Przemyśla zdążał wieczorem pociąg osobowy Nr 2022, wyjeżdżający stamtąd o godz. 4 m. 48. Nagle na rampie, znajdującej się na 19 mniej więcej kilometrze, wpadł pociąg na powóz dzierżawcy dóbr Bybło, p. Lisowskiego. Tył powozu został zdruzgotany, przód zaś porwały konie za rampę, odrywając przy tej sposobności dyszel, z którym pomknęły w dal wzdłuż toru.

Natychmiast pociąg zatrzymano i rzucono się na ratunek. Pod szczątkami powozu znaleziono rannego 12-letniego synka p. Lisowskiego, ucznia I. kl. gimn. z Jarosławia. Leżał bezprzytomny, a miał dużą ranę na głowie i ponadto 2 żebra złamane. Była to pierwsza, ale nie jedyna ofiara wypadku. Pod kołami pociągu w odległości około 30 m. od miejsca katastrofy znaleziono jeszcze wśród szczątków tyłu powozu zwłoki woźnicy. Miał zgruchotaną głowę i pogniecioną klatkę piersiową. Zginął widocznie natychmiast.

Ze świata.

Zamach na przyszłego zięcia. Telegram z Inowrocławia donosi: Pani Wasilewska usiłowała zabić z zazdrości swego przyszłego zięcia Zawikowskiego. Oświadczyła ona już przed kilku dniami, że Zawikowski nie wyjdzie żywy z jej domu, jeżeli poślubi jej córkę. Wieczorem, w wigilę ślubu, p. Wasilewska spoiła przyszłego swojego zięcia, a w nocy usiłowała śpiącemu poderżnąć gardło brzytwą. Ale Zawikowski przy cięciu obudził się i wytrącił napadającej brzytwę z ręki. Odniósł atoli tak ciężką ranę, że odwieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym.

Pożar kolejowego magazynu. Na dworcu kolei we Frydku powstał w nocy z soboty na niedzielę pożar, który zniszczył magazyny towarowe. Szkoda wynosi kilkaset tysięcy koron. Wszystkie towary spłonęły.

Piorun na Rax. Z Wiednia donoszą: Pewna grupa turystów schroniła się wczoraj wieczorem przed burzą w schronisku „Schreibwald“ na górze Rax. W schronisko uderzył piorun, przyczem dwóch turystów straciło przytomność i do godz. 6 wiecz. nie zdołkao ich ocucić, a dwie panie odniosły ciężkie poparzenia.

Uwięzienie bandy złodziejów hotelowych. Policya w Paryżu od kilku tygodni czujnie obserwowała Włocha, nazywającego się Louis Levra, który był podejrzany, że dowodził bandą złodziejów hotelowych. Zebrawszy należyte dowody, policya uwięziła Levrę, a następnie jego wspólników. Banda ta okradała gości w hotelach, a także włamywała się do prywatnych pomieszkań. Przy ostatniem włamaniu się zabrała ta banda kosztowności, oszacowane na 90.000 franków.

Paryscy apasze działają. Z Paryża donoszą:

Przywódca apaszów, Esnault, skutkiem złamania nogi umieszczony został w szpitalu w Saint-Denis. Umieszczono go w oddzielnym pawilonie. W nocy dozorczyni ujrzała nagle przed sobą dziewięciu apaszów, przybyłych w samojazdach w celu uprowadzenia Esnaulta. Był on już zawinięty w kołdrę, dozorczyni jednak wszczęła alarm, towarzysze przeto upuścili na podłogę swego herszta, ratując się ucieczką przez mur szpitala.

Tej samej nocy do restauracyi w dzielnicy [illegible] w Paryżu weszło 2 elegancko ubranych młodzieńców w towarzystwie kilku tancerek. Podczas płacenia rachunku jeden z młodzieńców z dziwną lekkomyślnością wyłożył na stół pokaźną paczkę banknotów.

W jednej chwili wszyscy znajdujący się goście zerwali się z miejsc, przyczem w rękach ich błysnęły noże. Nie upłynęło kilka minut, gdy młodzieniec ów padł przebity nożami. Po chwili zjawiła się policya, w restauracyi jednak nie znalazła ani gospodarza, ani gości, ani służby, tylko trupa leżącego w kałuży krwi.

Okazało się, że gośćmi byli apasze, którzy zniknęli ze znaczną zdobyczą pieniężną. Ofiarą apaszów jest 20-letni student prawa, syn znanej osobistości w świecie politycznym.

Zmarli.

Franciszek Żymirski, długoletni sufler opery lwowskiej, w 61 roku życia umarł we Lwowie.

Ludwik Wojciechowski, uczeń III. klasy gimn. św. Anny, umarł w Krakowie wczoraj przeżywszy lat 13. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu ze szpitala OO. Bonifratrów o g. 3½ po południu.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej. Każda nowa zmiana programu w kinoteatrze T. S. L. przynosi nowe niespodzianki dla widzów. Obrazy przedstawiane w tym kinoteatrze są pod każdym względem tak co do treści jak i co do jakości coraz doskonalsze. Przedsiębiorstwo nie chwyta się lada sensacyjnego tematu, lecz wprowadza na swój ekran program nadzwyczaj spokojny i przyzwoity, a przy tem wszystkiem niezwykle interesujący. Oto jak się przedstawia program obecny:

1) Zabytki starożytne w Dalmacyi (natura), 2) aktualna najnowsza kronika tygodniowa Pathégo, 3) Historya podkowy (baśń współczesna), 4) Mieszkańcy Indochin, 5) Sprawunki i kłopoty Morytza (bardzo komiczne), 6) i 7) Nieopatrzna chwila, dramat z życia artystów, akcya na tle prześlicznego krajobrazu w Pireneach. 8) Maks Linder przyjmuje teściową, farsa bardzo wesoła.

Wczoraj odbył się w Wiedniu ślub p. Maksa Pfeffera z Krakowa, dysponenta znanej firmy nakładowej Józefa Weinberga w Wiedniu, z panną Trudą Blochówną, córką p. Artura Blocha, starszego radcy rachunkowego w ministerstwie wojny w Wiedniu. 3836

Otwarcie kasy depozytowej.

Filia Wiedeńskiego Banku Związkowego w Krakowie otworzyła dzisiaj **Kasę depozytową i Kantor Wymiany na Stradomiu Nr 27** (róg ulicy Dietlowskiej i Stradomia). Kierownictwo Kasy i Kantoru powierzono p. Zygmuntowi Blonderowi, dotychczasowemu starszemu urzędnikowi Filii. Zastępczą instytucyę finansową otwarto w ożywionej dzielnicy handlowej i przemysłowej, obejmującej Kazimierz i połączone z Krakowem Podgórze, pragnąc w ten sposób zbliżyć się do szerokich kół kupieckich i przemysłowych oraz rękodzielniczych i oszczędzić im drogi do odległego śródmieścia, a nadto ułatwić im szybkie i bezpośrednie załatwienie wielu interesów finansowych. 3897

Składki. Na Dar 3 Maja dla Tow. Szkoły ludowej złożono: uczniowie IV kursu sem. naucz. w Kętach za pośrednictwem dyrekcyi 10 K; dr Brand zebrane na pożegnaniu sędziego dr Łabkowskiego w Ropczycach 21 K 70 h.

Na Dar grunwaldzki złożyła Bronisława Passendorferowa 4 K.

Na zjazd w Pawlikowicach złożyła p. Fryzowa i grono Wielkopolanek podczas wycieczki do Krakowa 10 K.

Na Przytulisko weteranów z r. 1863 złożył Józef Wośniak 2 K.

Dla W. P. złożono: N. N. 1 K, Szymański 3 K, N. N. 5 K.

Z dyecezyi krakowskiej. Prezentę na probostwo w Zatorze otrzymał ks. Jakób Walkosz, proboszcz w Głębowicach.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: Trylogia p. t. „Zygmunt August“. („Królewski Jedynak“.)
We wtorek: „Złote więzy“.
We środę: „Ostatni“.
We czwartek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Beatrix Cenci“.
W piątek: „Tajemnicza Dama“.
W sobotę: „Losy Europy“.
W niedzielę po poł.: „Losy Europy“; wieczór: „Paweł I“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od soboty 3 do piątku włącznie 9 maja Czarna Hrabina. Dramat. Występuje M. Robinne, uznana za najpiękniejszą kobietę we Francyi. Zdjęcie Pathé kolor. „Leon chce być szczupłejszy“, lekka komedya francuska. W głównej roli Zezanna Grandais. Nadto inne nader zajmujące obrazy i humoreski.

Codziennie bez przerwy przedstawienia od godz. 5 wieczorem. Ostatni program zawsze o godz. 9 wieczór. — W niedzielę przedstawienia od godz. 3. Wstęp na salę każdej chwili. 3408

Dział ekonomiczny.

* **Walne zgromadzenie galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej** odbyło się dnia 16 kwietnia we Lwowie. Zagaił je prezes Spółki dr Maryan Lisowiecki, podnosząc ciężkie warunki, jakie przeżyło rolnictwo galicyjskie wskutek klęsk elementarnych i przesilenia finansowego. Mimo ciężkich tych warunków rozwój Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej był normalny, co najlepiej świadczy o jej żywotności. Następnie dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z działalności spółki za rok 1912. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp. ks. Witold Czartoryski, Józef Raczyński, Józef Budzyn, dr. Horowitz, radca rząd. Schwar i Treter, wyrażając różne życzenia. Z kolei na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono dyrekcyi absolutoryum z jej czynności, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających Rady nadzorczej. Wybrani zostali pp.: Sołowij i dr Józef Raczyński, na zastępców członków Rady nadzorczej pp. Józef Budzyn i Władysław Polański. Do komisyi rewizyjnej spółki wybrano ponownie tych samych członków, a mianowicie pp. Stanisława Drzewieckiego, Kazimierza Veltze i Eugeniusza Gruszewskiego, na zastępców pp. Franciszka Szubrę i Maryana Puzyckiego. Na zawiadowcę spółki powołany został p. Maurizio w miejsce ustępującego p. Łodochowskiego.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 2 maja.

Tendencya: silna, zaofiarowanie: pszenicy dostateczne, żyta chętnie, chęć kupna dostateczna, obroty z powodu świątecznej pory małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·75 do 11·60; pszenicę nową (78/79) od 11·75 do 11·85; żyto dworskie (69/72) kg. od 9·40 do 9·80; żyto węgierskie —·— do —·—; jęczmień 8·50 do 9·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 8·50 do 10·10; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 10·60 do 10·95; kukurudzę rosyjską nową 9·25 do 10·20.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 maja.

Obchód konstytucyi Trzeciego Maja odbył się wczoraj we Lwowie przy wspaniałej pogodzie. O godzinie 10 rano odbyła się na placu przed koszarami Łyczakowie msza polowa, poczem kazanie wygłosił ks. M. Górnisiewicz. Uformował się potem wspaniały pochód, który przez ulicę Łyczakowską i Plac Bernardyński ruszył pod pomnik Mickiewicza.

Pochód otwierał „Sokół“ konny poczem orkiestra narodowa wyprzedziła „Sokoła“, drużyn ćwiczebnych (skautów i strzeleckich), „Sokoła“ włościańskiego, reprezentacye cechów, stowarzyszeń, szkół i t. d. Pochód był imponujący, z balkonów i okien, przybranych w dywany i emblematy narodowe, witany oklaskami i kwiatami. Tłumy ludności wyległy na place i ulice, po których bardzo skrzętnie zbierano datki na Dar narodowy. Pod pomnikiem Mickiewicza rozwiązał się pochód, a poszczególne grupy, przy dźwiękach muzyki, rozeszły się w kilku kierunkach.

Węgrzy we Lwowie. W sobotę przybyło do Lwowa w gościnę do klubu polsko-węgierskiego kilkunastu Węgrów. Powitały ich na dworcu liczne zastępy publiczności. Do wysiadających gości węgierskich przemówił radca Bieniecki. W imieniu Węgrów odpowiedział p. Dessevoffy. W westybulu dworca powitał gości chór „Echa“. Po odśpiewaniu pieśni i wręczeniu przez panie bukietu gościom, przemówił p. Goetritz. Za zgotowane przyjęcie dziękował po polsku p. Dvortsak.

„Teatr premier“ w miastach Galicyi. Teatr ten (własność Teatralnej Spółki akcyjnej we Lwowie), spełniający sumiennie od początku sezonu zadanie zaznajamiania większych miast Galicyi z nowościami teatralnego repertuaru, zamyka obecny sezon teatralny w dniu 20 b. m. Ostatnią premierą tego tego teatru, którą obejmie tournée do 20 maja, będzie interesująca sztuka Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Tajemnicza pani“. Próby sztuki odbyły się pod osobistem kierownictwem autora. — Główne role grają: Łącka, Załęska, Wężowiczówna, Wybranowski, Marczewski, Sulima, Popławski, Wysocki. Wystawienie „Tajemniczej pani“ będzie i z tego względu interesujące, że przedstawienia sztuki poprzedzać będzie sam autor krótką konferencyą literacką.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Carmen“.
We środę: „Zuzia“.

Napad na komisyę.

(Telefonem).

Lwów, 5 maja.

W Dolinie zebrała się 3 b. m. na przedmieściu komisya urzędowa, która miała załatwić sprawę pastwiska gminnego. W skład komisyi wchodzili: komisarz dla spraw agrarnych starosta Caspary, burmistrz dr Kotłowski, inżynier Wydziału krajowego Terski i delegaci przedmieścia.

Gdy komisya przybyła na miejsce tłum, złożony z przeszło 100 osób uzbrojonych w pałki i koły, zajął groźne stanowisko i zaczął atakować członków komisyi. Ponieważ komisarze nie mogli się cofnąć, gdyż byli ze wszystkich stron otoczeni, starosta Caspary dał z browninga sześć strzałów, nikogo jednak nie zranił. Napastnicy nieco się cofnęli, tak, że komisya mogła wrócić do miasta. Wszyscy członkowie komisyi zostali pobici. Uczestników napadu aresztowano i odstawiono do sądu.

W oczekiwaniu decyzyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 5 maja).

Cetynia. (Tel. Biura koresp.). Jak słychać, król Mikołaj zdecydowany jest opuścić Skutari. Słychać, że dotyczące zawiadomienie wysłane będzie niebawem do mocarstw.

Belgrad. Krążą tu pogłoski, że król Piotr otrzymał od króla Mikołaja zawiadomienie, iż ma zamiar opuścić Skutari.

O ustąpienie ze Skutari.

Wiedeń. Pogłoski o opróżnieniu Skutari wywołały zwyżkę także na dzisiejszej giełdzie. W porównaniu do zamknięcia giełdy w sobotę, notowały dzisiaj kredyty o 7 koron więcej, lombardy o 6 koron, koleje państwowe o 8 koron, Skoda o 17 koron więcej.

Oficyalnie wprawdzie dotąd o ewakuacyi Skutari nic nie wiadomo. Jak się jednak dowiaduję, Rada koronna w Cetynii uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć Skupczynie wniosek o opróżnienie Skutari, z bardzo jednak licznemi zastrzeżeniami i pod warunkiem rekompensat. Rząd austryacki został o tem w drodze telegraficznej zawiadomiony. W Wiedniu jednak sądzą, że zastrzeżenia, poczynione przez rząd czarnogórski, przez króla i następcę tronu ks. Daniłę, odbierają faktyczną wartość tej uchwale rządu czarnogórskiego, która ma na celu widocznie tylko spowodowanie nowej zwłoki. Z tego powodu na razie rząd austryacki nie zmienił swoich postanowień, chyba, że rząd czarnogórski poczyni dalsze kroki w kierunku pokoju.

Wyprawa Austryi do Albanii.

Co się tyczy akcyi austryackiej, nie wiadomo, czy ona skierowana będzie przeciw samej Czarnogórze. Natomiast „Montagsrevue“ sądzi, że akcya przeciw Albanii bezwarunkowo się rozpocznie. Akcyę tę podejmie Austrya sama, gdyż Włochy w pierwszych stadyach tej akcyi nie wezmą w niej udziału. Zarządzenia wojskowe jednak Austryi są czynione w tak obrzymich rozmiarach, że państwa bałkańskie, w szczególności Serbia, zachęcana może przez dyplomacyę rosyjską, nie będzie się chciała wmięszać do tej akcyi.

Austrya i Rosya.

W kołach dyplomatycznych słychać, że rosyjski ambasador Giers mówił w ostatnich dniach z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem w tonie bardzo poważnym. Oficyalnie tym pogłoskom zaprzeczono. „Montagsrevue“ uważa również tę wiadomość za nieprawdopodobną, chociaż jest pewnem, że agitacya, która zmusiła rząd austryacki do ogłoszenia stanu wyjątkowego w niektórych krajach, uprawiana była w znacznej części przez agentów rosyjskich.

Wykręty króla Mikołaja.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp.“ donosi z Cetynii:

Posłowie Anglii, Francyi i Rosyi podjęli wczoraj bardzo poważne kroki u króla Mikołaja w sprawie natychmiastowego opróżnienia Skutari, przyrzekając mu za to rekompensaty terytoryalne i finansowe. — Gdyby jednak król dalej upierał się, Czarnogóra nie będzie mogła wówczas liczyć na żadne rekompensaty i na żadną pomoc. W tym samym duchu interweniował poseł włoski Squitti. Ponadto poseł rosyjski Giers wręczył królowi pismo odręczne cara. — Król Mikołaj zwołał natychmiast Radę koronną, która — jak już wiadomo — miała przebieg burzliwy.

Po zakończeniu posiedzenia Rady koronnej udał się następca tronu ks. Daniło do posła niemieckiego, z którym długo konferował. — Utwierdza się przekonanie, że rząd czarnogórski nie obstaje już tak twardo i nieugięcie przy zatrzymaniu Skutari i skłania się do opuszczenia tego miasta, chce jednak pozostawić decyzyę skupczynie, zwołanej na 14 b. m. W tym kierunku też otrzymał poseł czarnogórski w Londynie, Popowicz, instrukcye o zmianie sytuacyi.

Wymowne zaprzeczenie.

Belgrad. Z urzędowej strony serbskiej donoszą: Wiadomość dzienników włoskich, jakoby serbskie Biuro prasowe oświadczyło, że Serbia będzie popierała Czarnogórę w razie, jeżeli Czarnogóra byłaby do akcyi zmuszoną, jest zupełnie zmyślona, gdyż serbskie Biuro prasowe nie mogło absolutnie oświadczenia podobnej treści złożyć.

Jeszcze chcą czekać.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Paryża: Sądzą, że na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów zastępcy Austryi i Włoch oświadczą, iż mocarstwa te postanowiły wkroczyć do Albanii. Aby zaś nie zakłócać zgody mocarstw, Austrya i Włochy chcą poczekać jeszcze kilka dni i dać królowi czarnogórskiemu krótki termin do opuszczenia Skutari.

Co uchwali konferencya?

Paryż. „Temps“ zapewnia, że niema mowy o tem, aby dzisiejsza konferencya ambasadorów udzieliła mandatu do jakiejkolwiek akcyi przeciw Czarnogórze.

Belgrad. Serbscy delegaci, były prezydent ministrów Nowakowicz i prezydent skupczyny Nikolicz, udają się we wtorek do Londynu. Delegaci przedłożą ambasadorom memoryał rządu serbskiego w sprawie proporcyonalnego rozdziału między państwa sprzymierzone zdobytego terytoryum.

Walki w Albanii.

Cetynia. Donoszą tutaj, że między Essadem paszą a Dżawidem paszą przyszło do krwawej walki, w której Dżawid pasza został pobity, a Essad pasza wkroczył do Durazzo.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol. Były ambasador turecki w Berlinie, Nizami pasza, minister robót publicznych Basaria i radca ministerstwa spraw zagranicznych Reszid bej, zostali zamianowani pełnomocnikami do rokowań pokojowych i prawdopodobnie wyjadą we wtorek.

Przygotowania do walki.

Berlin. Nadeszła tu wiadomość, że katoliccy Mirydyci i Malissorowie w sile 22 tysięcy ludzi uzbroili się do walki przeciw Czarnogórze.

Powrót z wojny.

Sofia. Wczoraj przybyły ostatnie wojska, które brały udział w obleżeniu Adryanopola.

Ostrzeliwanie okrętu.

Konstantynopol. Według depeszy, jaką otrzymało ministerstwo wojny z dnia 1 b. m., zbliżył się do portu Guelnar w wilajecie Smyrna okręt nieprzyjacielski „Macedonia“, aby zabrać skonfiskowany przedtem przez nieprzyjaciela okręt. Okręt ten był ostrzeliwany przez baterye wybrzeżne, poczem cofnął się na trzy mile i stamtąd rozpoczął ogień, który trwał godzinę i 23 minut. Skonfiskowany okręt spalił się. Okręt nieprzyjacielski doznał od strzałów licznych uszkodzeń, poczem się cofnął.

Wiedeń. Austryacki attachée wojskowy w Berlinie, bar. Bienerth, przybył do Wiednia.

Sofia. Sobranie zbiera się po świętach ponownie dzisiaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 5. maja.

O zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Wobec wiadomości dzienników, jakoby parlament miał być na posiedzenie zwołanym 15 bm., stwierdza „Reichsraths Koresp.“, że to nie jest prawdą, tak samo, jak i wiadomość o zwołaniu konwentu seniorów na 14 bm. Zwołane na 6 bm. posiedzenie konwentu seniorów zostało odwołane.

Pogrzeb Józefa Ungera.

Wiedeń. Wczoraj odbył się w obecności arc. Fryderyka, w zastępstwie cesarza, wielu ministrów, członków Izby panów, posłów i t. d. pogrzeb prezydenta trybunału państwa, Józefa Ungera, zwłoki którego po pokropieniu w tumie św. Szczepana złożono na cmentarzu centralnym.

O drugi uniwersytet czeski.

Praga. Związek czeskich stowarzyszeń akademickich przy współudziale czeskich profesorów uniwersytetu odbył tutaj zgromadzenie manifestacyjne. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się utworzenia drugiego uniwersytetu czeskiego w Bernie, a posłom, którzy tę sprawę usunęli na bok, wyrażono wotum nieufności. Uchwalono dalej poprzeć żądanie Słowieńców, ażeby w Tryeście utworzono uniwersytet słowieński, a wreszcie domagano się, ażeby egzaminom, zdanym na uniwersytecie w Zagrzebiu, przyznano ważność w Austryi.

Rozwiązanie Sejmu czeskiego.

Praga. „Prager Tagblatt“ donosi: Rozwiązanie Sejmu czeskiego nastąpi w obecnym czasie, gdyż rząd ze względu na zagraniczne położenie polityczne chce uniknąć w kraju agitacyi wyborczej. Sejm czeski zostanie prawdopodobnie rozwiązany w lecie b. r., a najpóźniej w jesieni.

Nowa ustawa wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę nowej ustawy wyborczej do Sejmu.

Zamach obłąkanego.

Mannheim. Gdy wielki książe badeński wsiadał do powozu, aby się udać na wyścigi, wskoczył na stopień powozu człowiek jakiś, który miał nóż w ręce, ale go książe strącił z powozu, poczem odjechał. Uwięziony jest, jak się zdaje, umysłowo chory. Z zawodu jest tapicerem i nazywa się Jung.

Uprzedzenie zamachu.

Paryż. Aresztowano tu kilku anarchistów, którzy należeli do spisku na króla Alfonsa. Król Alfons miał tu przybyć w najbliższym czasie i przy tej okazyi zamach miał być wykonany.

Aresztowania o 1 maja.

Petersburg. Rewizye i aresztowania z powodu 1 maja trwają także na prowincyi dalej. W Łodzi aresztowano przeszło 60 osób, w tem wiele osób z inteligencyi. W Rydze skazano 50 osób na areszt od miesiąca do trzech miesięcy.

Z rewolucyi w Meksyku.

Londyn. Telegram z Nowego Jorku donosi: Rewolucyoniści w Meksyku wykonali na pociąg osobowy zamach za pomocą bomb dynamitowych. Zginęło 125 osób. Następnie zajęli miasteczko Matehuala i wycięli w pień mieszkańców.

Praga. Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie nowego domu instytutu dla popierania przemysłu praskiej Izby handlowej.

Londyn. W austro-węgierskiej ambasadzie odbył się wczoraj objad, w którym wziął udział król z królową.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 5 maja.

Zbrodnia w Teresinie. Z Warszawy donoszą: Dochodzenia śledcze w sprawie zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego w Teresinie prowadzone są w dalszym ciągu w sądzie okręgowym i na terenie zbrodni. Prokurator Herszelman i sędzia Bezmienow niemal codziennie wyjeżdżają do Teresina, ściągając zeznania od służby i włościan. Przedmiotem dochodzeń jest obecnie poszukiwanie sprawców włamania do gabinetu zabitego księcia. Wczoraj przybył na miejsce zawezwany daktyloskop Żabczyński, celem zbadania śladów odcisków palców na biurku księcia.

W sobotę ustalono także odnośnie do dochodzeń w sprawie zamordowania, że w krytycznym dniu zbrodni ordynat Bisping tylko część drogi do Błonia przebył pieszo, gdyż od piątej wiorsty za Teresinem w wiosce Regin wynajął furmankę, którą dojechał do stacyi w Błoniu.

Ordynat Bisping przepędza czas w więzieniu na czytaniu książek i zajmuje się rozległemi swojemi sprawami finansowemi, wydając od czasu do czasu zlecenia swemu plenipotentowi Marczewskiemu, który uzyskał zezwolenie na widywanie się z ordynatem w więzieniu.

Rodzina książąt Druckich-Lubeckich powzięła zamiar sprzedaży majątku Teresin. Naturalnie ostateczna decyzya zależna będzie od pozostałej wdowy po ś. p. ks. Władysławie.

Na miejscu, na którem znaleziono zwłoki zabitego księcia, jak już donosiliśmy, postawiony będzie po wieczyste czasy pomnik. Istnieje również projekt ufundowania w Teresinie szkółki lub ochronki dla dzieci włościan, a to w celu uczczenia pamięci zmarłego księcia.

Zastrzelenie bandyty tramwajowego. Z Łodzi donoszą nam:

W sobotę usiłowało trzech bandytów ograbić konduktora tramwajowego, prowadzącego wóz w stronę górnego Rynku. Na krzyk konduktora nadbiegł strażnik policyjny, co widząc dwaj napastnicy, rzucili się do ucieczki. Trzeci stawił czoło strażnikowi, gdy mu kazał podnieść ręce do góry, a następnie uciekał. Ponieważ na wezwanie „stój“ nie zatrzymał się, strażnik dał do niego kilka strzałów i położył go trupem na miejscu. Zabity nazywa się Antoni Drzewiecki, liczy lat 26.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W poniedziałek dnia 12 maja 1913 roku
jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej żony i matki bł. p.
Reginy z Landauów Schönbergowej
odbędzie się o godzinie 1 w południe
pobłogosławienie pomnika na cmentarzu starozakonnych
na które uprzejmie zaprasza
Mąż i córka.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·85. Renta majowa 83·10. Renta koronowa węgierska 81·60. Akcye austr. zakł. kred. 616·50. Akcye węg. zakł. kred. 839·—. Akcye Anglobanku 33[illegible]·50. Akcye Unionbanku 579·—. Akcye Bankvereinu 507·—. Akcye Landerbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 716·—. Lombardy 123·50. Akcye fabryki broni 948·—. Akcye tytoniowe 331·—. Alpiny 997·—. Rima-Muranyi 713·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·95. Losy tureckie 234·—. Ruble 254·—. Skoda 815·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: bardzo silne z powodu opróżnienia Skutari.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 11·06 do 11·07; pszenica na październik 11·77 do 11·78; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·75 do 9·76; owies na maj 8·78 do 8·79; owies na październik 8·07 do 8·08; kukurudza na maj 8·24 do 8·2[illegible]; kukurudza na lipiec 8·36 do 8·37; kukurudza na sierpień 8·46 do 8·47; rzepak na sierpień 17·05 do 17·15.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe; pochmurno.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,
wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron.

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i delikatesów, izraelita, poszukuje posady w miejscu lub na prowincyę. M. R. poste rest. Kraków. 3876 1 2

Pokój umeblowany

tanio do wynajęcia dla pani zajętej poza domem, Długa 5, II p. 3877

Matematykę

do matury semin. szybko i dokładnie powtarza za cenę 10—15 kor. od osoby słuch. IV r. fil. Zgłoszenia: Uniwersytet, B. K. 3896 1 3

Doktor z praktyką sądową

i kilkumiesięczną adwokacką, poszukuje posady stałej lub zastępczej w górskiej miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia: „Omega" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 3889 1 2

Droguerya

dobrze prosperująca, na prowincyi do wydzierżawienia. Wiadomość: Droguerya w Chrzanowie. 3884 1 3

Do sprzedania lub zamiany

kamienica z ogrodem w Bochni, na realność lub plac budowlany w Tarnowie. Wiadomość: Księgarnia Jelenia, Tarnów. 3887

Pokój frontowy

zaraz no wynajęcia. Garncarska 2. 3888

Dwóch uczni

zamiejscowych znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu kolonialnym pod firmą **W. Lubelski & J. Król, Kraków,** Karmelicka 4. 3885 1 3

Koncypient

adwokacki, z przeszło dwuletnią praktyką sądową, poszukuje posady. **„Koncypient"** poste restante **Myślenice.** 3870 1 2

Do Rabki!

wyjeżdża zamężna nauczycielka na wakacye i przyjmie na opiekę jedno lub 2 dzieci młodszych lub starszych. Adres: Franciszka Janowska, Kraków, ulica Smoleńsk l. 27, III piętro, trzecie drzwi. 3868 1 3

Absolwent Akademii handlowej

kursu abituryentów obejmie zarząd sklepu, najchętniej z działu kolonialnego, oraz z działu śniadaniowego (w których odbył praktykę); nie wyłączone wszelkie inne kombinacye, jak zastępstwa, administracye i t. d. Na żądanie złoży każdej wysokości kaucyę. Zgłoszenia pod „S. S." poste rest. Kraków-Podwale. 3864 1 2

„LAKTOL"

Karmelicka 15.

Zakład dla wyrobu przetworów dyetetycznych z mleka pod stałą kontrolą Komisyi przem. Krakow. Tow. lekarskiego. Tel. Nr 1066. 5514 2 3

Lactobacylina w pastylkach „Le Ferment" lub „Fournier Freres". **Lactobacylina** w proszku do robienia mleka z tych samych firm. **Pastylki** warszawskie do robienia kefiru. **Zaczyn płynny** do wyrobu „laktolu" w domu. Wysyłka pocztą odwrotnie. **Yoghurt.**

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent (bufetowiec), znajdzie stałą posadę w handlu towarów korzennych, pokojach do śniadań, **Michała Hanusza, ul. Karmelicka 42.** Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw, których się nie zwróci. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 3867 1 4

Do sprzedania

ogier pełnej krwi, anglik Ringime-up. po Falb od Letterere, 6-letni, ciemny kasztan, 17 miary. Zarząd dóbr Pełkinie, p. Jarosław. 3871 1 3

Róg Szewskiej Jagiellońskiej

l. 5, I p., do wynajęcia zaraz 6 lub 4 pokoje, z kuchnią lub bez, łaźnia, elektr. (była kanc. adwokacka). — Wiadomość tam II-gie piętro, Nr telef. 1219. 3534 5 10

Fryzyerka

czesze panie w abonamencie i jednorazowo. — Długa 18, I p., fr. 3553 5 6

Do wynajęcia

ul. Bracka l. 11, Kraków.

Lokal parterowy, frontowy, składający się z 4 ubikacyj, nyży, 3 piwnic dużych, nadający się na handel korzenny, spożywczy, skład wina i t. p., od **1-go lipca 1913 r.** Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, linia A-B. 3488 3 3

Panna uzdolniona w krawieczyznie i kroju, poszukuje miejsca w lepszym domu jako panna służąca. Adres: **„Korzeniów"** poste restante **Przecław.** 3848 2 3

Zaraz tanio do wynajęcia

sklepik, nadający się na lokal fryzyerski, masarski, spożywczy etc., w bardzo korzystnem położeniu, naprzeciw koszar, przy ulicy Warszawskiej l. 19. Bliższych informacyj udzieli

Krajowy Skład publiczny w Krakowie

Telef. 63. Warszawska 19. 3754 4 6

Magazyn konfekcyi Damskiej i Nowości dla Pań

pod firmą:

Antoni Hejduk

został przeniesiony na ulicę Floryańską 3 w Krakowie.

Magazyn zaopatrzony w najmodniejsze towary — jako to:

Płaszcze — Kostyumy — Suknie — Szlafroki — Spodnice — Halki — Bluzki — Bieliznę damską — Rękawiczki — Żaboty — Kołnierze i t. p.

Własna pracownia. 3705 3 10 **Ceny konkurencyjne.**

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 3852 1 3

Pokój

z utrzymaniem, tamże obiady. Długa 43, parter na prawo. 2797 10 20

Radca adwokat

na prowincyi, poszukuje spólnika w osobie emerytowanego radcy sądowego adwokata. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kancelarya 3557". 3557 7 8

Kto chce!!!

mieć eleganckie a tanie ubranie, zamawia u Górki, Długa 18, I p. 3552 5 6

Do matury

przygotuje wkrótce z matematyki, chętnie także eksternistów, jakoteż przyjmie jakąkolwiek inną lekcyę pod korzystnemi warunkami sł. filozofii. Zgłoszenia pod **„Filozof"** poste restante **Kraków 6,** za okazaniem indeksu Nr 9890. 3573 9 10

Zdolny przykrawacz

poszukuje posady. — Zgłoszenia **M. M.** poste restante **Kraków.** 3861 2 3

Rabka.

H. Góralikowa przyjmuje dzieci na kuracyę, zapewniając troskliwą opiekę. 3854 2 3

Kucharka

umiejąca dobrze gotować i lubiąca czystość, może otrzymać spokojną służbę i dobre traktowanie u dwojga bezdzietnych osób na wsi. Wodociąg w kuchni. Zgłoszenia pod **W. B. 13** poste restante **Siersza Wodna.** 3792 2 3

Technik

z wiedeńską 3-letnią praktyką, poszukuje zaraz posady w zakładzie dentystycznym. Na żądanie świadectwo z fotografią. Adres: **Technik H. W.** poste restante **Dębica.** 3828 2 3

Lokal frontowy

na pierwszem piętrze, składający się z czterech ubikacyj, w Rynku głównym l. 6, zaraz **tanio** do wynajęcia. Wiadomość w handlu pod firmą **Szarski i Syn w Krakowie.** 3703 3 3

Miód

własnej produkcyi przy winnicy i **ocet winny** z własnych win, poleca handel **H. Fritscha w Krakowie, Mały Rynek.** 3706 3 5

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●

● Lalki ●

z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska 1 ● w Krakowie. 3783 2 5

Żywe raki

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 3618 5 12

90 raków zupowych za . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 2.

MASŁO

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 7 24

Na sezon letni

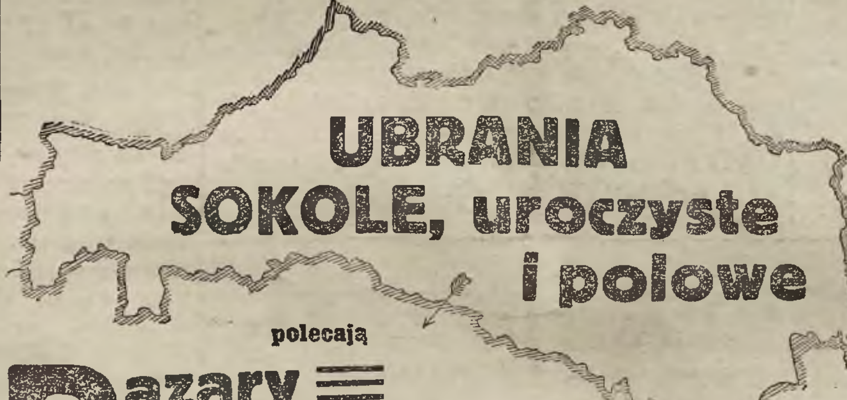
poleca

Fabryka pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 3857 1 10

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.



polecają

Bazary krajowe

Lwów, Akademicka 14.
Kraków, Szewska 22. 3666

Szczawnica

Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Wlyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ. Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do Zarządu lub do Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!

Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroznych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 6 26

Do otwarcia handlu we Lwowie

bardzo popłatnego, poszukuje pożyczki 20—25.000 koron, płatnej w ciągu 30 miesięcy ratami. — Zabezpieczenie na całym sklepie i towarze nieobdłużonym, wartości 80.000 koron. — Dopuszczalna kontrola przy kasie lub stała posada płatna. — Zgłoszenia pod **„Pożyczka 444"** poste restante **Lwów,** za okazaniem biletu kolejowego **0263.** 3881 1 2

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

1588 22 100

Najsilniejsza szczawa zimno-żelazista.
Wody silnie radioczynne. - - - -

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. Wyborny skutek leczniczy, **w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p.**

Prospekty zadarmo opłatnie

Sezon od 15go maja do końca września.

- - Lekarz zakładowy: Dr Ludwik Daboszyński. -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, przerobiono łazienki, wybudowano dwie nowe wille, zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi, oraz elektr. oświetl. Dwie nowe restauracye pod nowym zarządem. Ceny bardzo niskie. 3855 1 3

Spółka Fakturowa w Krakowie

zawiadamia swoich P. T. Członków, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia wypłaca Kasa Spółki w Krakowie i Kasa Filii w Tarnowie

5% dywidendę od udziałów za rok 1912.

§ 10 statutu: Dywidendy, których w ciągu lat trzech po ich płatności nie podniesiono, przepadają na rzecz funduszu rezerwowego. Od niepodniesionej dywidendy procenta nie będą wypłacane. 3883

Koncypient adwokacki

z prawem substytucyi trybunalskiej, obejmie posadę od 1 czerwca b. r. Zgłoszenia: Dr Jan Iwański poste restante Grybów. 3829 2 3

Kupię kamienicę

lub willę z ogrodem w Krakowie lub pod Krakowem. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty pod **„Ogród"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, ul. Szczepańska 9. 3835 2 5

Handel korzenny

połączony z restauracyą, trafiką, dobrze się rentujący, w mieście na prowincyi, z powodu nadwerężonego zdrowia właściciela, zaraz do sprzedania. Potrzebny kapitał 9 do 10.000 kor. Zgłoszenia pod **K. P.** poste restante **Kraków.** 3830 2 3

Apteka

w Starym Sączu jest do wydzierżawienia. — Bliższe wiadomości na miejscu. Pośrednictwo niedopuszczalne. 3791 3 5

Przystojna i rutynowana

ekspedyentka

z ładnem pismem, dostanie posadę w Krakowie. Zgłoszenia upraszam pod **R. B. 40** poste restante **Kraków.** 3785 2 3

Panna do praktyki biurowej

ze sposobnością nauczenia się pisania na maszynie, potrzebna. — Zgłoszenia pod „Praktykantka 1913" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3804 2 3

30% zysku bez żadnego ryzyka!

Poszukuje spólnika (czki) z kapitałem od 3000 koron celem rozwinięcia interesu. — „Spółka" poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inser.



3504 5 6

Wspólnika do dużego handlu żelaza we Lwowie

z kapitałem 25 do 30.000 koron przyjmę zaraz. Interes bajeczny. Zgłoszenia pod **„Wspólnik 111"** poste restante **Lwów,** za okazaniem biletu kolejowego 0263. 3879 1 2

Magazyn towarów bławatnych

A. Markowicza

Kraków, Stradom 18. Telefon 2288.

(Obok c. i k. komendy wojskowej). 3404 6 8

Poleca na sezon materye kostyumowe, jedwabie, zefiry, płótna, koce, kołdry, dywany, chodniki, firanki, portyery i kapy. Ceny stałe fabryczne.



Neckarsulmska fabryka pojazdów Tow. akc.

Król. dost. ❀ Neckarsulm ❀ (Wirtembergia).

Zastępcy poszukiwani. 2708 **Zastępcy poszukiwani.**

Kasa registrowa

firmy National Cash Register, najpiękniejszy typ, prawie nowa, niezbędna w większym handlu, aptece etc., do nabycia bardzo korzystnie za gotówkę. Zgłoszenia pod **„Register Nr 114"** poste restante **Lwów,** za okazaniem biletu kolejowego 0263. 3882 1 2

„Foncière"

Peszteński Zakład Ubezpieczeń

założony w roku 1864.

Fundusze gwarancyjne 62 miliony koron.

Główna Agencya w Krakowie, Grodzka 55.

Zawiera we wszystkich kombinacyach ubezpieczenia: życiowe, **ogniowe, od kradzieży z włamaniem,** od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawnej i od stłuczenia szyb wystawowych.

Towarzystwo poszukuje zdolnych i uczciwych **zastępców** w każdej miejscowości pod korzystnemi warunkami. 3890 1 4

ANHYDROL

Preolit-dodatek do zaprawy cementowej, który czyni wyprawę murów i beton nieprzemakalnym. 3874 1 6

Generalne zastępstwo

Lorie i Horowitz

Kraków, ul. św. Gertrudy 14.

„Kino Nowości"

ul. Starowiślna 21.
Telefon Nr. 2345.

Wielki nadzwyczajny Program od piątku 2 do czwartku 8 maja włącznie: 1) Nowości ze świata, najnowsze zdjęcie Pathé Frères. Występ **Henny Porten,** najznakomitszej światowej artystki w sensacyjnym dramacie **ZAGASŁE SWIATŁO,** 2) Akt I. 3) Akt II. 4) Rzadka rozmowa, komedya tryskająca humorem, z franc. 5) Prześliczne widoki zachodnich Alp nad Renem, zdjęcie z natury. 6) Damski fryzyer, znakomita farsa. Sensacya! **SKRADZIONE SKARBY,** wielki dramat z życia bandy włamywaczy. Rzecz dzieje się w Biaritz i Indyach. 7) Akt I. 8) Akt II.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.